

Wyciekły tajne dokumenty z negocjacji TTIP! Fatalne wieści dla Polski



Za sprawą organizacji Greenpeace do opinii publicznej przedostały się kopie dokumentów z negocjacji traktatu o wolnym handlu między USA a UE (TTIP). Niezależnie od tego, jakie porozumienie osiągną w punktach sprzecznych obydwie ze stron, to już wiadomo, że kompromis, w jakimkolwiek kształcie by on nie został wypracowany, będzie dla Polski fatalny.

W dokumencie wymienione są dwie strony: Stany Zjednoczone i Unia Europejska, nie zaś państwa członkowskie UE. Te ostatnie nie zostały wyszczególnione w ogóle. Pytanie zatem, jak w całości kształcie dokumentu zostanie uznany ich status? Czy nie okaże się przypadkiem, że we wszelkich sporach z korporacjami będzie je reprezentowała Komisja Europejska? Jest to bardzo prawdopodobne, graniczące wręcz z pewnością, jako że „przedsiębiorstwo jednej ze stron” zostało zdefiniowane nie na poziomie narodowym, ale unijnym. Dokument wprost je określa jako „przedsiębiorstwo zorganizowane i ustanowione prawem strony” czyli prawem unijnym, nie zaś narodowym.

Jako organ kontrolujący oraz posiadający uprawnienia na szczeblu centralnym wymieniona jest Komisja Europejska, co pozwala domniemywać, że każde stanowisko państwa członkowskiego może zostać uznane za oficjalne w relacjach w ramach TTIP tylko i wyłącznie w sytuacji, kiedy uzyska aprobatę UE.

Z treści umowy wynika, że to nie prawodawstwo poszczególnych krajów członkowskich będzie decydujące, ale prawodawstwo unijne i to właśnie unijne regulacje stanowią przedmiot umowy.

fot. foto: [flickr.com/Global Justice Now](https://www.flickr.com/photos/globaljustice/), [horrapics](#), [Mehr Demokratie e.V.](#)

więcej na: prawy.pl